

A woman with a white feathered headpiece and a black corset with white lace is posing in a dark room with a red wall. She is looking towards the camera with a slight smile. The word "BUY" is written in large, white, outlined letters across the top of the image, and the word "ME" is written in large, white, outlined letters across the middle. The text "Mistress Auctions #2.5" is written in a white cursive font at the bottom, and the name "ALEXA RILEY" is written in white, spaced-out capital letters at the very bottom.

BUY

ME

Mistress Auctions #2.5

ALEXA RILEY

Alexa Riley – Buy Me 2,5
Chomikuj.pl/TequilaTeam

Alexa Riley

Buy Me

#2,5

Buy Me

Aukcja Kocharek

Nieoficjalne Tłumaczenie dla:

TequilaTeam

Przekład

Nikus001

Korekta

Kaferek

Ethan James szukał jej od tamtego dnia, w którym zostali rozdzieleni. Zbudował imperium finansowe, aby udowodnić, że jest godny tej jedynej. Po ponad dziesięciu latach stracił nadzieję. Dopóki nie zobaczył jej... na billboardzie.

Tiffany jest nową gwiazdą najgorętszego show w Vegas. Mężczyźni padają do jej stóp, chcąc poczuć smak jej słodczy, ale jej serce zostało skradzione dawno temu. Gdy Ethan znowu pojawia się w jej życiu jak burza i dosłownie zmiata ją z nóg, pozostaje pytanie: czy będą mieli swoje „i żyli długo i szczęśliwie”?

Ostrzeżenie: Ta książka jest wypełniona tak tandetną życzliwością, przez co nawet Velveeta jest zazdrosna. Ta historia jest gwarancją tego, że roztopi twoje serce, jak również majtki i pozostawi cię w „lepkim” bałaganie.

Dobrej zabawy!

ROZDZIAŁ 1

TIFFANY

- Jeszcze jeden – mówi Nora, uderzając wazonem z kwiatami o stół w mojej garderobie tak mocno, aż zastanawiam się, czy się nie rozbił. Ten dźwięk sprawia, że wzdrygam się w "oczekiwaniu na najgorsze".

Nie czekając na odpowiedź, wyskakuje z pokoju, jej wysokie obcasy stukają na kafelkowej podłodze.

Zastanawiam się, czy jestem bardziej zirytowana przez nią, czy przez te dziwaczne kwiaty. Moja garderoba wygląda jak przeklęta kwaciarnia. Nie dość, że mam do czynienia z innymi dziewczynami występującymi w show, nienawidzącymi mnie i chcącymi zająć moje miejsce, to muszę też radzić sobie z bogatymi mężczyznami, którzy myślą, że mogą mnie kupić. Chwytam bilecik z kwiatów, po czym czytam wiadomość.

Foxy Bow,

Zjedz ze mną kolację dziś wieczorem. Będę czekał na ciebie w moim apartamencie.

Brent McCloud

Nie mogę powstrzymać się od przewrócenia oczami, kiedy wyrzucam bilecik do kosza. Tak jakbym chciała wiedzieć, że facet mieszka w apartamencie. Nawet nie zadał sobie trudu, żeby dowiedzieć się jak brzmi moje prawdziwe imię. Ponieważ nie obchodzi go, jakie ono jest. Chce Foxy Bow. Tancerki, która jest uwodzicielska, seksowna i zabawna. Osobę, którą gram na scenie. Osobę, która nie jest mną. Jestem Tiffany Smith, ale nikt nie wydaje się

wiedzieć, kim ona jest. Dlaczego ktokolwiek miałby dbać o dziewczynę, która wychowała się w przyczepie kempingowej? Dziewczynę, która straciła serce dla adoptowanego chłopca mieszkającego obok niej. Kogo obchodzi dziewczyna, która w wieku czternastu lat uciekła z domu i spędziła kilka lat na ulicy? Dopóki nie zostałam gwiazdą show w Vegas, wszystkich gównem obchodziłam.

Pragnienie, aby podnieść wazon i rzucić nim przez pokój, to prawie więcej niż mogę znieść. Opadając na toaletkę, odświeżam makijaż, wiedząc, że muszę być na scenie w ciągu kilku minut. Scena, na której kiedyś lubiłam być. Ciężko pracowałam, aby stać się główną atrakcją. Pieniądze są dobre i to jest coś, co sprawia, że mój umysł jest zajęty. Ale teraz, kiedy mam wszystko, wydaje mi się, że każdego dnia jestem coraz bardziej podenerwowana.

Może dlatego, że teraz nie mam już nic do roboty. Nie ma kompletnie nic, co mogłoby mnie napędzić lub zmotywować. Nie, teraz po prostu wykonuję ruchy bez ostatecznego celu. Wygląda na to, że wciąż doświadczam jednego rozczarowania po drugim.

Urodziłam się w rodzinie, która nigdy tak naprawdę mnie nie chciała, co jasno dała do zrozumienia. W życiu miałam szansę doznać tylko ułamek czystego szczęścia i zostało mi to odebrane w tak młodym wieku. Kto wiedział, że twoje serce może zostać skradzione tak szybko? Ale moje było i wiem, że już nigdy nie wróci.

Rzucając krwistoczerwoną szminkę na toaletkę, szybko przebieram się z szlafroka w strój sceniczny. Spoglądając w lustro, biorę się w garść, upewniając się, że wszystko jest na swoim miejscu. Foxy Bow jest zawsze doskonała i wszyscy mężczyźni walczą o jej uwagę. Czasami moje policzki bolą od fałszywego uśmiechu, przyklejonego do twarzy. Jest tak sztuczny, jak mój makijaż i nikt nie zauważył, że ten uśmiech nigdy nie sięga do moich oczu. Czuję się jak lalka, która została stworzona, aby wyglądać idealnie.

Pan Townsend jest właścicielem kasyna Snake Eyes, gdzie moje burleski rozświetlają nagłówki. Powiedział mi, że przyciągam mężczyzn, ponieważ mam w sobie seksowną niewinność. Wiem, że ma rację. Mam twarz dziecka, która sprawia, że wyglądam dużo młodziej.

Moje policzki są pełne, z małymi dołeczkami, a mój nos jest lekko zadarty. Moje duże, niebieskie oczy zdają się zajmować większą część mojej twarzy, a może to ich kolor sprawia, że wydają się takie. Nigdy nie widziałam nikogo z bardziej niebieskimi oczami i przez to ludzie myślą, że zakładam specjalne szkła kontaktowe na show. Poza tym mam jasną skórę i blond włosy, które także zwracają uwagę. Na dodatek nie jestem zwykłą tancerką burleski. Jestem trochę niższa od większości, przy 162 cm wzrostu. Większość tancerzy w Vegas jest bliżej 182 cm. Moje biodra mają nieco więcej krągłości, zaś mój duży biust idealnie pasuje do moich kształtów, co w całości tworzy fantastyczną sylwetkę klepsydry.

Moje piękno jest zarówno błogosławieństwem jak i przekleństwem. Kiedy byłam młoda, przyciągał uwagę zbyt wielu mężczyzn. To działo się, zanim mogłam nawet zrozumieć, co to znaczy, ale wtedy miałam obrońcę. Ethan.

Kiedy świat wyrwał go z mojego życia, nie miałam innego wyboru, jak tylko uciec. Ethan trzymał mojego ojca na dystans, więc kiedy go zabrano, musiałam odejść. Myślałam, że na ulicach będę miała większe szanse na przetrwanie. Wiedziałam, jaki będzie mój los, jeśli zostanę w domu. Znalazłszy się na ulicy, przenosiłam się od schroniska do schroniska i do kilku centrów społecznościowych. Wybrałam taniec i, o dziwo, byłam w tym dobra. Wszyscy powtarzali, że mam naturalny talent, więc robiłam wszystko, co mogłam, aby przetrwać i starałam się zachować bezpieczeństwo.

Szybko dostałam występ w Vegas i stałam się główną atrakcją. Niedługo potem zostałam wybrana do roli gwiazdy w moim własnym programie w Snake

Eyes. Zaczęłam tańczyć, aby związać koniec z końcem, i robiłam to, a nawet więcej. Wcześniej taniec polegał na przetrwaniu. Czasami ból po stracie Ethana był zbyt duży, ale wiedziałam, że muszę przetrwać. Część mojej duszy została z nim tego dnia, na tylnym siedzeniu radiowozu policyjnego. Powiedział, że przyjdzie po mnie, więc próbowałam czekać, ale kiedy nie wrócił, nie miałam innego wyboru, jak tylko uciec, obawiając się, że opieka społeczna umieści go w innym domu. Gdybym została, dziewczyna, którą zostawił, nie byłaby już tą samą, do której by wrócił. Już by nie istniała. Wiedziałam, że mój ojciec mnie zniszczy.

Teraz, gdy stoję na własnych nogach i nie muszę się martwić, gdzie będę spać, ani co będę jeść, ten ból jest silniejszy niż kiedykolwiek. To wszystko, na czym mogę się skupić. Przebywanie w pobliżu Pana Townsenda i jego żony, Mandy, nie pomaga. Patrzenie, jak są całkowicie w sobie zakochani, przypomina mi o tym, czego nigdy nie będę miała.

Sposób, w jaki ją traktuje, bardzo przypomina mi Ethana. Pan Townsend zawsze tak bardzo martwi się o komfort i szczęście Mandy. Sposób, w jaki na nią patrzy i okazuje swoje uczucia, jest piękny. Można zobaczyć, jak bardzo ją kocha. To jest coś, co miałam z Ethanem. Wiem, że żaden inny mężczyzna nie będzie w stanie zbliżyć się do tego. Może i byliśmy naprawdę młodzi i spędziliśmy ze sobą tak mało czasu, ale wiedziałam, od chwili, gdy go poznałam, że jest tym jedynym dla mnie. Powiedział mi, że ja też nią jestem dla niego i nigdy nie będzie nikogo innego w jego życiu. Powiedział mi, że pewnego dnia ożeni się ze mną i da nam rodzinę, o której zawsze marzyliśmy, rodzinę, o której rozmawialiśmy do późnych godzin nocnych, kiedy wymykałam się przez okno i szliśmy do parku. Leżeliśmy razem pod gwiazdami, rozmawiając o dniu, w którym to się stanie.

O domu, w którym zamieszkamy, o dzieciach, które mieliśmy mieć, marzyliśmy o tym wszystkim pod nocnym niebem. Obiecał mi, że wkrótce nie

będę musiała się martwić o to, czy zasnę w nocy. Obiecał mi, że nikt nigdy nie dostanie się do mnie tak, jak mój ojciec próbował wiele razy. Ethan groził mi śmiercią i zainstalował zamek w drzwiach mojej sypialni. Chronił mnie i obiecał, że przyjdzie po mnie.

- Panno Foxy, scena jest gotowa – mówi kierownik produkcji, przerywając moje myśli.

Potrząsając głową, nadaje włosom ostatni puch, i wyginam plecy w idealny łuk. Zakładam na twarz swój wyćwiczony uśmiech i odpycham ból.

Czas na show.

ROZDZIAŁ 2

ETHAN

- Jeśli nie przestaniesz, będę musiał zabrać cię z powrotem do pokoju i dać to, o co się prosisz. A może tego właśnie chcesz?

Mandy chichocze i pochyla się do Charlesa, a ja patrzę na nich, starając się nie podsłuchiwać. Nietrudno usłyszeć, co mówią z odległości zaledwie kilku kroków, więc staram się też nie wyglądać na zazdrosnego o ich małżeństwo, ale nic nie mogę na to nic poradzić.

Chrząkam, przypominając właścicielowi kasyna, że wciąż tu jestem, po czym odwracają się do mnie zaskoczeni. Mandy rumieni się i odwraca wzrok, podczas gdy Charles diabelsko się uśmiecha. Pan i Pani Townsend przekształcili kasyno Snake Eyes w coś wspaniałego i jestem tu dzisiaj, aby porozmawiać o możliwości współpracy naszych kasyn.

Od kilku lat posiadam kasyno Blue Diamond, przekształciłem je z upadającej, odrapanej speluny w lśniącą perłę. Szukałem możliwości, aby rozszerzyć ofertę niektórych z naszych lokali rozrywkowych, i dowiedziałem się, że Charles szuka tego samego. Jeśli będziemy w stanie współpracować, to podwoimy nasze dochody, a jak wiadomo trudno jest odrzucić coś takiego. To nietypowe, gdy dwa kasyna promują się wzajemnie, ale Charles i ja jesteśmy pokrewnymi duszami. Obaj mamy głowę do interesów i silną etykę pracy. Chociaż odkąd Charles się ożenił, widzę, że trochę zwolnił.

Ja też zwolniłbym przy Tiff. Ta myśl przychodzi mi do głowy, zanim mogę ją zatrzymać, i uderza mnie w brzuch. Zwykle mam lepszą kontrolę nad

sobą, ale przebywanie blisko pary, która jest oczywiście zakochana, pożera mnie. Moja zazdrość jest namacalna i mam ochotę wymiotować.

Przez lata jej szukałem. Czy wiesz, ile Tiffany Smith jest na świecie? Pięćdziesiąt dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt dziewięć. I to przy założeniu, że nie zmieniła swojego nazwiska. Zatrudniłem niezliczoną ilość prywatnych detektywów i wydałem więcej pieniędzy, niż normalny człowiek mógłby zarobić przez całe życie. Fałszywa nadzieja i kobiety, które ją udawały, złamały mnie przez te wszystkie lata. Zbudowałem swoje imperium w nadziei, że pewnego dnia mnie znajdzie. Do diabła, nazwałem moje kasyno po niej. Nigdy nie zapomnę jej jasnoniebieskich oczu. Widzę je za każdym razem, gdy zamykam swoje. Gdzieś w głębi serca, zawsze myślałem, że znajdziemy się nawzajem, ale może jest już z kimś innym, ruszyła dalej. Ta myśl zaciska moje pięści i zęby. Winię tylko siebie. Powinienem już ją znaleźć.

- Wszystko w porządku, Ethan? - Słowa Charlesa odrywają mnie od gdybania i po prostu kiwam głową, idąc za nim przez lobby kasyna.

- Widziałeś nowy występ Foxy? - pyta Mandy, najwyraźniej próbując wrócić do interesów.

- Nie, obawiam się, że nie miałem czasu. Ale słyszałem wspaniałe rzeczy na jego temat. – Przechodzimy obok jednego z jej starych banerów reklamujących show i czuję dziwne uczucie w brzuchu. Zdarza się za każdym razem, gdy widzę coś, co przypomina mi moją Tiffany. Plakat przedstawia odwróconą tyłem kobietę, jej poza ukazuje tylko głowę i ramiona. Jej włosy są w odcieniu jasnego blondu i mają wplecioną różową kokardkę. Słowa Foxy Bow są ozdobione jasnym brokatem na dole plakatu. Nie widać jej twarzy, ale blond włosy przypominają moją dziewczynę. To jest Vegas, a butelkę rozjaśniacza można kupić na każdym rogu ulicy.

- Och, musimy to zmienić. To są stare banery reklamowe. Idź do przodu i zobacz nowy. Myślę, że zainstalowali go dziś rano.

- Pewnie, brzmi świetnie. – Nie wiem, dlaczego naszła mnie tak silna melancholia, ale myślę, iż to dlatego, że ostatnio dużo myślę o Tiffany.

Przechodząc przez kasyno, staram się nie zwracać uwagi na toczące się rozmowy. Charles i Mandy dyskutują na temat planów kasyna i tego, czego chcą, jeśli chodzi o przyszłość naszego partnerstwa. Większość część życia spędziłem na morderczej pracy, aby zostać zauważonym przez kogoś, kogo nie widziałem od dziesięciu lat. Kogoś, kto może już nie chce mnie widzieć.

Kogoś, kto może już nie żyć.

Zatrzymuję ten ciąg myśli, gdy tylko wślizguje mi się do głowy. Wiedziałbym, gdyby moja dusza odeszła. Gdyby nie oddychała, czułbym to w swoich kościach. Po prostu wiedziałbym.

Dzień, w którym zostaliśmy rozdzieleni, był najgorszym dniem w moim życiu. Kiedy zostałem umieszczony z tyłu radiowozu policyjnego, błagałem ich, aby mnie nie zabierali. Wiedziałem, że jeśli zostaniemy rozdzieleni, stanie się coś złego. Gdybym nie pilnował jej przez cały czas, dobrałby się do niej. Po prostu wiedziałem, że jej ojciec czeka na swoją szansę.

Kiedy dotarliśmy na posterunek policji, okazało się, że znaleźli mojego krewnego. Po śmierci matki trafiłem do systemu opieki zastępczej. Zostałem umieszczony u rodziny Marków, która akurat mieszkała obok mojej Tiffany. Kiedy byłem w najciemniejszym punkcie swojego życia, miałem wrażenie, jakby sam Bóg zesłał ją dla mnie. Aby jasne światło rozblęsnęło w ciemności mojego świata.

Znaleźli mojego dziadka, który dość szybko zmarł, zostawiając mi wszystko, co miał. Kupę pieniędzy i kasyno, które nie przynosiło zysków. Gdy tylko policjanci pozwolili mi odejść, wróciłem do Tiffany, tak szybko, jak tylko mogłem. Wybiłem gówno z jej ojca, ale później zdałem sobie sprawę, że on też nie wie, dokąd się udała. Więc zacząłem jej szukać i budować dla nas

życie. Wziąłem to, co zostawił mi mój dziadek i zwiększyłem ten majątek dziesięciokrotnie. Dla niej. Dla nas.

- Oto i ona. Nasza gwiazda. – Mandy macha ręką i podążam za jej wzrokiem.

Patrzę w górę i widzę ogromny baner, rozciągnięty przy głównym wejściu do hotelu, a gdy jej lodowato niebieskie oczy patrzą na mnie, moje kolana słabną. To ona. To moja Tiffany. Trzymając się za pierś, omal nie upadam na podłogę, zaś Charles i Mandy śpieszą, żeby mi pomóc.

- Gdzie? – Udaje mi się wydusić, ale nie reagują. Patrzą na siebie, jakby byli zdezorientowani. Jakby cały mój świat miał za chwilę wybuchnąć.

- Gdzie jest Tiffany?! – ryczę, echo mojego krzyku odbija się od czarnych marmurowych ścian.

- Zaraz wyjdzie na scenę. Co jest, kurwa, nie tak, Ethan? – Charles wciąż trzyma mnie za ramię, żeby mnie uspokoić, ale uwalniam się i biegnę tak szybko, jak tylko mogę na drugą stronę kasyna. Moje nogi płoną i czuję ucisk w klatce piersiowej. To niemożliwe. To nie może być prawda. Proszę, Boże, niech to będzie prawda.

Nie wiem, co się dzieje, ani kogo przewracam, żeby się tam dostać, ale kiedy docieram do wejścia, ochrona już tam stoi, żeby mnie powstrzymać. Czuję, jak ogarnia mnie wściekłość i odwracam się, uderzając kogoś, kto mnie dotyka.

Kątem oka dostrzegam Charlesa. Podnosi ręce i mówi swoim ludziom, żeby mnie przepuścili. Musiał zauważyć, że wpadłem w furję nie do powtrzymania.

Kiedy wchodzę do ciemnego pokoju, zauważam dużą scenę na samym jego końcu i obserwuję kurtynę. Jasne światło skupia się na kobiecie, a całe powietrze opuszcza moje płuca.

Moja dziewczyna stoi tam, lśniąc doskonałością.

ROZDZIAŁ 3

TIFFANY

Okrzyki publiczności wypełniają moje uszy jak zawsze, gdy kurtyna zostaje uniesiona. Światło sceniczne sprawia, że nie mogę dostrzec publiczności i jest to coś, za co zawsze jestem wdzięczna. Wiem, co tam jest: pełna sala, głównie mężczyzn, którzy są tu, aby zobaczyć Foxy Bow.

Rozpaczynam swoją rutynę, coś, co robiłam tak wiele razy, że mogę to zrobić nawet we śnie. Wysuwam biodro w pierwszym rytmie muzyki wypełniającej salę, uciszając tłum.

Nie słyszę nawet uderzenia szpilki w momencie, kiedy zostaję oderwana od ziemi. Miał mnie, zanim go zobaczyłam. Silne ciało unosi mnie do góry. Pisk opuszcza moje usta, gdy wielki mężczyzna przerzuca mnie przez ramię. Już wcześniej niektórzy mężczyźni próbowali wejść na scenę, ale nikt nigdy nie przedarł tak daleko przez ochronę, która w chwili dotknięcia mnie położyłaby go na ziemię.

Odgarniając włosy z twarzy, widzę, jak Charles i Mandy podążają za mężczyzną, który mnie niesie. Ich twarze nie wyglądają na zmartwione, po prostu zszokowane, gdy mężczyzna niesie mnie z dala od tłumu za kulisy, coraz szybciej oddalając się od sceny.

Może on jest ochroniarzem i coś poszło nie tak. Ta myśl szybko opuszcza mój umysł, gdy głęboki głos mężczyzny wypełnia moje uszy i sprawia, że kręci mi się w głowie. Głos, o którym myślałam, że już nigdy w życiu go nie usłyszę.

- Króliczku. – Tylko jedno słowo, tyle emocji zalewa moje ciało, przejmując wszystko i czuję, jak wiotczeję. Cały strach, który trzymałam w sobie, odchodzi poprzez jedno słowo. Jeśli Ethan trzyma mnie w ramionach, to jestem całkowicie bezpieczna.

- Zamierzasz go powstrzymać? – mówi Mandy do Charlesa, gdy podążają za nami przez kulisy prosto do kasyna.

- Nie zatrzymasz mężczyzny z takim wyrazem twarzy – odpowiada Charles, sprawiając, że chcę zobaczyć wyraz twarzy Ethana. Zastanawiam się, czy nadal wygląda tak samo jak dziesięć lat temu, ale jeśli wielkość jego ciała jest jakakolwiek wskazówką, to myślę, że nie. Nie pamiętam, żeby był tak wielki, ale nigdy też nie byłam tak przez niego niesiona.

- Ona jest moja. Lepiej się, kurwa, odsuń, Charles. – Twardy głos Ethana brzmi śmiercionośnie, ale słyszałam już go wcześniej. To ten sam, którego zawsze używał, broniąc mnie.

- A więc, to tak? Właściciele kasyn po prostu łapią kobiety, których pragną, i ogłaszają, że są ich czy coś w tym rodzaju? Ponieważ zaczynam dostrzegać pewien trend – komentuje Mandy, strzelając chłodnym spojrzeniem w Charlesa. Ona zawsze ma coś ciekawego do powiedzenia.

- Ethan, nie wiem, gdzie się wybierasz, ale nie możesz tak po prostu odejść z moim pracownikiem. – Słyszając deklarację Charlesa, Ethan zatrzymuje się i odwraca, więc nie mogę już ich widzieć.

- Nazwij ją jeszcze raz "moja", Charles, a doszczętnie spalę ten pieprzony budynek. Wtedy nie będziesz, kurwa, potrzebował swoich pracowników. Nie będziesz nazywać ich swoimi.

- Tak po prostu?

- To kurewsko dużo więcej.

Przez kilka chwil nikt nic nie mówi, po czym Ethan odwraca się i zaczyna iść.

- Zatrzymaj go – słyszę Mandy, ale Charles chwyta ją za rękę, nie pozwalając jej pójść za nami.

- Ona z nim nie walczy. – To wszystko, co słyszę od Charlesa, zanim jest zbyt daleko, abym mogła zrozumieć więcej jego słów. Ethan szybko oddala się i czuję, jak nocne powietrze Vegas uderza w moją odsłoniętą skórę, kiedy wychodzimy na zewnątrz.

Nagle słyszę, jak Ethan warczy:

- Drzwi!

Zostaję wepchnięta na tył limuzyny i szybko wciągnięta na kolana Ethana, siadając na nim okrakiem. Mam tylko chwilę, aby spojrzeć na jego twarz, po czym łapie mnie za szyję, przyciągając do swoich ust.

Ethan pocałował mnie raz, gdy byliśmy młodzi. To był delikatny dotyk jego ust na moich. Stało się to przed tym, zanim został zabrany z mojego życia. To był mój pierwszy i jedyny pocałunek .

To jednak nie przypomina tego pierwszego pocałunku, ani tego, jak myślałam, że będzie wyglądał nasz pierwszy prawdziwy pocałunek. Wyobraziłam sobie, że będzie miękki, powolny i słodki, ale w tym jest znacznie więcej. Jest nasycony emocjami i uczuciem płynącym od nas obojga.

Ręce na mojej szyi trzymają mnie mocno, podczas gdy nasze ciepłe usta dotykają się. Jego język domaga się wejścia, które mu z radością daję, gubiąc się w tym potężnym połączeniu. To nie jest pocałunek, to ponowne połączenie naszych dusz po latach rozłąki. Znowu czuję się całością, gdy jego usta są na moich.

Zbyt wcześnie odsuwa się ode mnie i nie mogę powstrzymać się od próbowania podążenia za nim, aby znowu odnaleźć jego usta.

- Nie przestawaj. Proszę, nie przestawaj – błagam, znów odnajdując jego usta i zaczynam lizać kontury warg. Całe jego ciało drży w odpowiedzi, a w gardle unosi się cichy jęk.

- Kurwa, kurwa, kurwa! Króliczku, przestań. Zaczekaj. Proszę.

Całuję jego szyję i podbródek, czuję, jak jego ciało napina się i drży pod mną, gdy tuli mnie do siebie. Po chwili jest zupełnie rozluźniony i odsuwa się ode mnie, jego wielkie dłonie obejmują moją twarz.

Wygląda tak samo, ale zupełnie inaczej. Nie ma już swoich chłopięcych cech. Jest w stu procentach mężczyzną.

Ethan nigdy nie był przystojny, jak typowy chłopak z sąsiedztwa i nie jest przystojny w klasycznym tego słowa znaczeniu. Jego rysy są twarde, z ostrymi krawędziami, które krzyczą "jaskiniowiec". Jego włosy koloru nocnego nieba są ściągnięte z tyłu w mały, niechlujny węzeł na karku. Zawsze wydawał się męski, ale teraz, kiedy dorósł, jest bardziej intensywny i ekstremalny.

Nic dziwnego, że Charles nie chciał stanąć z nim twarzą w twarz. Charles to wielki mężczyzna, ale Ethan jest jeszcze większy. Nie za dużo, ale pod względem ich osobowości, wszystko, co większe, wygrywa.

- Ethan. – Jego imię w moich ustach brzmi prawie jak modlitwa. Jego ciemne oczy wbijają się we mnie, wciąż trzymając moją twarz w dłoniach, tak jakbym mogła zniknąć mu z oczu.

- Znalazłem cię – mówi w końcu, jego oczy przeszukują moją twarz. Czy on mnie szukał? Kiedy uciekłam w wieku czternastu lat, nie miałam pojęcia, gdzie go szukać. Poszłam na posterunek policji i wszystko, co mogli mi powiedzieć, to to, że go nie ma i nie wiedzą gdzie jest.

Były noce, kiedy pozwoliłam sobie uwierzyć w to, że może odszedł beze mnie. Że postanowił sam rozpocząć swoje nowe życie. Był blisko osiemnastki, kiedy przyszli po niego gliniarze.

Zastanawiałam się też, czy odszedł, ponieważ nie chciał już czuwać nad młodszą dziewczyną, która podążała za nim jak zagubiony szczeniak. To głupie, że tak myślę. Nigdy mnie tak nie traktował. Ale przez te wszystkie lata i samotne noce pojawiały się wątpliwości . Pamiętam, że wszystkie dziewczyny z sąsiedztwa zawsze starały się zwrócić jego uwagę, ale on nigdy im tego nie dał.

Jego kciuk śledzi moje usta i nie mogę przestać pytać:

- Szukałeś mnie?

ROZDZIAŁ 4

ETHAN

- Czy szukałem cię? Żartujesz sobie? Króliczku, nigdy nie przestałem cię szukać. Nie masz pojęcia, do czego się posunąłem. – Przyciągam jej usta do moich, smakując jej słodycz. Jestem w takim szoku, że nie mogę znaleźć słów. Zobaczenie jej na tej scenie wpędziło mnie w spiralę. Nie wiem, co się stało, wiem tylko, że widziałem ją na scenie, a teraz jesteśmy z tyłu mojej limuzyny. Być może będę musiał wysłać Charlesowi przeprosiny, ale to może poczekać.

Przesuwam dłońmi po jej ciele, czując jej bujne krągłości i miękką skórę. Jej kostium to po prostu cieliste body z niebieskimi cekinami rozmieszczonymi w odpowiednich miejscach. Odsuwam jej głowę do tyłu, ponownie ją oglądając. To tak, jakbym musiał się upewnić, że jest prawdziwa, siedząc na moich kolanach. Jej jasne włosy są wystylizowane, a na twarzy ma tonę makijażu, ale poznaję jej wielkie niebieskie oczy. Od wielu lat prześladują moje sny, aż w końcu są tutaj, przede mną. Przyciągam ją z powrotem do swoich ust, skubiąc jej miękkie wargi i smakując jej język swoim.

Tiffany obejmuje moje ramiona i wygląda na to, że nie możemy znieść nawet całej przestrzeni między sobą. Czuję lepka wilgoć w swoich spodniach i staram się nie dojść ponownie. Jezu, po tym, jak ją pocałowałem, po prostu wybuchłem. Chciałem, aby nasz pierwszy wspólny czas był doskonały i wyjątkowy, ale nie mogłem czekać. Czekałem na nią całe swoje życie, nie

dotykając żadnej innej kobiety poza nią. Zachowałem dla niej swoje ciało i serce i nie mogę już dłużej czekać.

Ponownie cofając się do tyłu, zaczynam odpinać pasek i spodnie. Przez chwilę obserwuje moje ruchy, po czym sięga, chwytając moją koszulę i rozrywa ją. Guziki latają wszędzie, ale nie obchodzi mnie to. Widzę głodne spojrzenie w jej oczach, idealnie pasujące do mojego, i wyczuwam potrzebę płynącą między nami. Jesteśmy zbyt blisko krawędzi, żeby drażnić się i delikatnie dotykać.

Wyciągam kutasa i widzę, jak Tiffany spogląda w dół, omijając moją nagą pierś. Jej oczy rozszerzają się, a usta otwierają. Spogląda na mnie i przez chwilę intensywnie patrzymy na siebie. Zaczyna potrząsać głową.

- Nie mogę, Ethan. To nie zmieści się we mnie.

- Spokojnie, króliczku. Zrobię to powoli. To powinno pomóc. Proszę, potrzebuję cię. – Słyszę prośbę we własnym głosie. Koraliki spermy spływają po moim kutasie i chcę zamknąć oczy, czując ból. Ale nie chcę stracić jej z oczu nawet na chwilę, bo obawiam się, że zniknie.

Spogląda na mojego prawie purpurowego kutasa, a następnie kiwa głową. Wypuszcza głęboki oddech, jakby podjęła decyzję.

- Dobrze, po prostu zrób to powoli. – Sięga między nogi i rozpina body, otwierając się na mnie. Podnosi wzrok, uśmiechając się nieśmiało i wzrusza ramionami. – To okazało się bardzo wygodne.

Podciągam jej body w górę, odsłaniając piersi, a potem rzucam nim na podłogę, zostawiając Tiffany na mnie zupełnie nagą.

Jej widok to więcej, niż mogę znieść i zaczynam znów dochodzić.

- Kurwa, kurwa, kurwa – mówię, chwytając w dłoń fiuta i próbując go zatrzymać.

Jej okrągłe piersi zwieńczone wysokimi, różowymi sutkami są idealne. Są sterczące i różowe i jedyne, co chcę zrobić, to je wyssać. Moje oczy wędrują po

miękkiej bladej skórze jej brzucha, wprost do malutkiej różowej cipki, rozsunętej dla mnie, gdy siedzi na moich kolanach.

Wciąż dochodzę, moja sperma spływa z czubka fiuta wzdłuż grubego wału. Ściskam go u podstawy, próbując zatrzymać. Ale gdy widzę ją w ten sposób, widzę, jaka jest idealna, czuję, że stracę głowę.

Oblizuje usta i zaczyna wyciągać rękę, ale powstrzymuje ją.

- Proszę, kochanie. Jeszcze nie. Nie mam nad sobą kontroli.

Kiwa głową i podciąga się na moich kolanach, umieszczając swój otwór nad czubkiem mojego fiuta. Położyła dłonie po obu stronach mojej głowy, opierając się, i zaczyna delikatnie pocierać fałdkami swojej cipki o czubek mojego penisa. Głośno jęczę, gdy patrzę, jak ślizga się na moim kutasie, po czym nieco zwalnia, więc powoli wchodzę w jej wejście. Czuję, jak jej mięśnie ciasno chwytają główkę kutasa, przez co znów spuszczam się, strzelając swoim nasieniem w jej cipce. Czuję, jak w niej tryskam, starając się pozostawić spermę tak daleko, jak to tylko możliwe.

Wciąż jestem twardy jak marmur, całe moje szczytowanie nie dało żadnego efektu. Zamykamy oczy, gdy ona powoli zsuwa się w dół, biorąc mnie coraz więcej w siebie. Kiedy pokonuje kolejny centymetr, czuję barierę, i wydając syczący dźwięk, zatrzymuję się.

- To mój pierwszy raz – szepcze, odwracając wzrok.

Mój kutas rośnie od tej wiedzy, a serce prawie pęka od wdzięczności. Myśl o tym, że może ona też na mnie czekała jest prawie tak niewiarygodna, jak jej znalezienie. Prawie. Wziąłbym ją, nawet gdyby spała z tysiącem mężczyzn, ale wiedząc, że jestem jej jedynym - tak jak ona jest moją - sprawia, że chcę wspiąć się na Mount Everest i wykrzyczeć to światu. Oczywiście po tym, jak skończę kochać się z nią.

- Zrobimy to powoli, króliczku. – To wszystko, co mogę z siebie wydusić. Chcę jej powiedzieć, jak wyjątkowy jest dla mnie ten moment, ale cała

kręć, która powinna być w moim mózgu, spłynęła do mojego kutasa. Chcę jej powiedzieć, że ją kocham i powiedzieć jej, co dla niej zbudowałem, poprosić ją o rękę, ale wszystko, co jestem w stanie teraz zrobić, to trzymać ją. Gdy skończymy, będę w stanie wysławić się. Gdy już połączymy się w najbardziej intymny sposób, powiem jej wszystko. Jestem po prostu tak daleko owładnięty potrzebą, że straciłem umiejętność myślenia.

Kiwa głową, po czym delikatnie podskakuje na czubku mojego fiuta. Moja sperma i jej słodki krem działają jak smar i ułatwiają mi wejście. Po chwili słyszę, jak bierze głęboki oddech i całkowicie opada na mojego fiuta.

To jak uderzenie w brzuch, ale w najpiękniejszy możliwy sposób. Uprawianie seksu z prawą ręką przez dwadzieścia osiem lat nie przygotowało mnie, na jej ciepłe, mokre niebo. Jęknąłem z powodu tego doznania i, kurwa, jeśli znów nie dochodzę. Opieram czoło na jej klatce piersiowej, kiedy wypuszczam moje uwolnienie w jej wnętrzu i czuję, jak mocno mnie ściska.

Potrzebuję chwili, aby odzyskać kontrolę i czuję, jak jej ramiona krążą wokół mnie, przyciągając moją nagą pierś do siebie. Podnoszę się, całuję jej szyję, a następnie liżę płatek ucha, przez co znów zaczyna jęczeć i lekko poruszać biodrami. Czuję, jak jej twarde sutki ocierają się o moją pierś i chcę je ugryźć, ale nie chcę odsunąć się od niej. Po prostu potrzebuję tego w tej chwili. Trzymać ją, skóra przy skórze i być tak blisko, jak to tylko możliwe.

Przyciskam ją mocniej do siebie i zaczynam się ruszać. Czuję, jak ociera się lechtaczką o podstawę mojego fiuta za każdym razem, gdy opada w dół. Zsuwam jedną z moich rąk w dół jej pleców i łapię bujny pośladek, podczas gdy moja druga ręka wciąż otacza jej plecy, przyciągając do mnie. Kiedy moje usta znajdują jej, jęczymy razem. Wrażenia przejmują władzę i to tak, jakby nic innego nie istniało i nigdy miało nie istnieć. Jesteśmy tylko my. Zawsze byliśmy tylko my.

Kiedy znów ciężko opada na mnie, czuję, jak jej ciało sztywnieje, a jej cipka zaczyna mnie ścisnąć. Dochodzi na moim fiucie i to uczucie posyła mnie ponad krawędź jeszcze raz. Świadomość, że trzymam ją w ramionach, wspólnie przeżywając tę piękną chwilę, sprawia, że cały ból spowodowany długoletnią rozłąką zaczyna topnieć. Złamane miejsce w moim sercu znika i znów czuję się całością. Chwytam jej twarz w dłonie, kiedy się całujemy, i czuję łzy na swoich ustach. Może ona też uroniła kilka, aby pomóc mi zamaskować moje własne.

ROZDZIAŁ 5

TIFFANY

- To tu mieszkasz? – Dotykam surowych ścian penthousa, zaskoczona, że najwyższe piętro kasyna Blue Diamond jest takie puste. Przestrzeń nie jest typowa dla żadnego penthouse'u w kasynie, jaki kiedykolwiek widziałam, choć nie widziałam ich wiele. W Vegas są zazwyczaj przytulne i ekskluzywne, a w tym można wyczuć, jakby tu nikt nie mieszkał, a nawet nie przebywał.

- To tu koczuję – mówi Ethan, nie przerywając kroku, gdy idzie długim korytarzem do sypialni, która pasuje do reszty pomieszczenia. Jest pusta i całkowicie biała. Z jakiegoś powodu nie jest tak, jak to sobie wyobrażałam. Nie po tych wszystkich nieprzespanych nocach, kiedy wspólnie marzyliśmy o domu, który pewnego dnia dla nas stworzy. Powiedział, że nasze miejsce będzie ciepłe i wypełnione śmiechem oraz miłością, tak bardzo, że nigdy nie będziemy chcieli z niego odejść. To było coś, czego żadne z nas nie miało w naszych domach, ale złożyliśmy obietnice, że damy je sobie nawzajem.

- Boże, nie mogę uwierzyć, że tu jesteś. – Głęboki głos Ethana sływa po moim kręgosłupie, gdy zdejmuje ze mnie szlafrok, który nałożył, zanim wysiedliśmy z samochodu. Bierze go i rzuca na podłogę, a potem podnosi mnie i kładzie nagą na łóżku. Jego ciemne oczy nigdy nie opuszczają moich, gdy zdejmuje z siebie ubrania i rzuca na podłogę.

Nagle czuję się skrępowana tym, że stoi przede mną całkowicie nagi. Ethan zawsze był dużym facetem, ale teraz jest gigantem. To dla mnie zupełnie nowe terytorium. Tańczę na scenie przed setkami ludzi każdego dnia i

nigdy nie obchodziło mnie, co o mnie myślą. Ale kiedy Ethan stoi nad łóżkiem i łapczywie patrzy na mnie z góry do dołu, czuję, jak moja twarz zaczyna płonąć.

Wpatruje się we mnie tak, jakby umierał z głodu, spojrzeniem, którego nigdy wcześniej nie widziałam na jego twarzy. Zawsze mówiliśmy, że będziemy razem, ale kiedy byliśmy młodszy i próbowałam dotknąć Ethana w intymny sposób, powiedział mi „nie”. Powiedział, że poczekamy, aż będę starsza, i jeśli wciąż będę naciskać, chociażby na pocałunek, on nadal będzie mi mówił "nie". Powiedział, że nie ufa sobie na tyle, że w pewnym momencie przestanie, co okazało się prawdą, patrząc na to, co właśnie wydarzyło się między nami w limuzynie.

- Ja po prostu, ja... – jąka się, gdy zaczyna mówić. To prawie śmieszne, ponieważ trudno sobie wyobrazić mężczyznę, który wygląda tak jak on i zaczyna się przy każdym słowie. – Nie mogę przestać. – Słowa opuszczają jego usta, gdy gigantyczne ciało szybko wczołguje się na łóżko, nakrywając moje. Powinam się bać, bo jest dwa razy większy ode mnie, ale kiedy unosi się nade mną, nie czuję obawy o to, że uszkodzi mnie swoim wielkim ciałem. Nie widziałam go od dziesięciu lat, ale czuje się w pełni bezpiecznie.

- Czego nie możesz przestać? – Moje słowa są lekko ochryple, gdy pochyla się, aby pocałować moją bladą skórę.

- Dotykać cię. Boję się, że znikniesz. – Moje serce zaciska się od bólu, który słyszę w jego słowach. Nie chcę, żeby przestał. Mogę się roztrzaskać, jeśli to zrobi.

- Więc nie przestawaj.

- Nigdy więcej – mówi tuż przy mojej skórze, przez co dostaję gęziej skórki. Chcę zapytać, co on przez to rozumie, ale jedyne, co mogę zrobić, to jęczeć, kiedy bierze mój sutek do ust. Zasysa do ust tak dużo mojej piersi, aż wyginam się w łuk, bezgłośnie błagając go, aby wziął więcej. Jego duże dłonie

unoszą się, ściskając moje piersi razem, gdy porusza się tam i z powrotem pomiędzy każdym sutkiem, liżąc go i ssąc.

Po tym, jak dręczy moje piersi, aż błagam o więcej, jego wielkie ciało powoli przesuwa się w dół. Wyznacza ścieżkę pocałunkami, pozostawiając na mojej skórze ślady od wilgotnych ugryzień.

- Jesteś tak kurewsko miękka i słodka. – Jestem pewna, że w porównaniu z nim wszystko jest miękkie.

Jego szerokie ramiona przesuwiają się między moimi udami, rozsuwając moje nogi tak, aby wygodnie umieścić między nimi swoje ciało. Patrzę w dół między moje szeroko rozstawione nogi i widzę, jak wpatruje się w moją nagą cipkę. Jestem pewna, że dowód na to, co zrobił w limuzynie, pokrywa moje uda, ale nie obchodzi mnie to.

- Jesteś obolała? – pyta, podnosząc wzrok znad mojej cipki, aby spojrzeć w moje oczy.

- Trochę.

Jestem pewna, że tak by było, nawet jeśli nie byłabym dziewczyną. Kochaliśmy się szybko, a rozmiar Ethana z pewnością sprawia, że można poczuć ból. Moje serce zaciska się na myśl o nim z kimś innym. Czy kiedykolwiek sprawił, że inne kobiety były obolałe tak jak ja? Wiem, że był prawiczką, kiedy ostatni raz go widziałam, ale to było dziesięć lat temu. Powiedział mi wtedy, że zostawia to dla mnie i że nie ma potrzeby się śpieszyć. Powiedział, że zawsze będziemy razem, ale jeszcze wiele godzin temu myślałam, że nasza wieczność została nam odebrana.

Odsuwam myśli na bok, nie chcąc myśleć o Ethanie z kimś innym. Wszystko to już nie ma znaczenia. Odnależliśmy się ponownie i nie pozwolę, aby cokolwiek zepsuło tę noc. Będę pielęgnować każdą chwilę. To będzie trwało wieczność.

Jego duże palce powoli przesuwają się przez szczelinę mojej nagiej cipki, gdy rozchyła moje fałdki i całkowicie eksponuje łechtaczkę.

- Mam zamiar nadrobić zaległości, króliczku. Sprawiałaś, że doszedłem tyle razy w samochodzie. Nie przestanę, dopóki twoich orgazmów nie będzie dwa razy tyle co moich. Sprawię, że będzie ci dobrze.

Zanim mogę odpowiedzieć, jego usta są na mnie, wciągając łechtaczkę do ust. Łapie mnie za rękę i splata palce z moimi, zamykając je razem, gdy całuje mnie w najbardziej intymny sposób. Jego dłoń zaciska się mocno, jakby mówił mi, że mnie trzyma. Samo czucie jego dłoni w mojej, gdy wielbi moje ciało, wysyła mnie ponad krawędź. Moje plecy wyginają się, gdy orgazm przenika moje ciało, i wykrzykuję imię Ethana, gdy rozpadam się na milion kawałków.

Nadal pożera mnie i jest na dobrej drodze, aby dać mi kolejny orgazm. Odskakuję, ale on trzyma mnie mocno, nie okazując żadnych oznak tego, że kiedykolwiek mnie puści.

Budzę się od ciepła otaczającego całe moje ciało, sceny z poprzedniej nocy przewijając się przez mój umysł.

Ethan

Leżę na jego klatce piersiowej, jego ramiona obejmują mnie, utrzymując na swoim miejscu. Nie pamiętam, jak się tu dostałam. Ostatnią rzeczą, jaką mogę sobie przypomnieć, są jego usta między moimi nogami. Nie mam pojęcia, ile orgazmów mi dał. Wszystkie zaczęły się ze sobą łączyć i musiałam stracić przytomność.

Jego klatka piersiowa unosi się i opada, podnosząc moje ciało z każdym oddechem. Boże, tak wiele razy marzyłam, żeby obudzić się w ten sposób. Tak

wiele razy zastanawiałam się, gdzie mógł być. Ale dzisiaj wiem, gdzie jest. Podemną.

Powoli uwolniwszy się z jego ramion, gapię się na niego, obejmując wzrokiem każdy cal jego ciała. Ledwo rozmawialiśmy ostatniej nocy. Zastanawiam się, dokąd to zmierza. Jest tyle do powiedzenia, tyle lat do nadrobienia.

Mam wrażenie, jakbym wiedziała o nim wszystko i zarazem nic.

Spoglądając na zegarek, widzę, że jest druga po południu. Cholera jasna. Jak to się stało? Pochylając się, składam miękki pocałunek na jego twardych ustach, i słyszę, jak mruczy: "króliczku". Nie budzi się, ale wypowiedzenia słowa, którym zawsze mnie nazywał, rozgrzewa moje serce.

Wychodzę z łóżka i otwieram szufladę komody, znajdując parę bokserek i koszulę. Muszę obwiązać się bokserkami milion razy, aby utrzymać je na biodrach, ale to nie ma znaczenia, ponieważ i tak się topie w jego koszulce.

Rzuciwszy ostatnie spojrzenie na Ethana, cicho wychodzę z pokoju, nie chcąc go obudzić. Nienawidzę tego, że muszę iść do pracy, ale mam podpisany kontrakt, i naprawdę nie chce stawić czoła temperamentowi Charlesa, jeśli się spóźnię. Zwłaszcza po tym, jak zeszłej nocy zostałam porwana ze sceny. Nie mam pojęcia, jak bardzo jest wkurzony.

Dzwonię do Snake Eyes i organizuję podwózkę. Ledwo mam dwie sekundy na napisanie krótkiej notatki dla Ethana, po czym wychodzę przez drzwi. Wybiegam z kasyna tak szybko, jak tylko mogę, próbując dotrzeć na następny show na czas.

ROZDZIAŁ 6

ETHAN

Budzę się i sięgam po Tiffany, ale kiedy moje palce natrafiają na zimne prześcieradło, podrywam się na łóżku.

- Króliczku! – krzyczę przez pokój, mój głos odbija się echem od gołych ścian. Nic nie słyszę w łazience, mdły skurcz zwija się w moim żołądku. Coś musiało się z nią stać.

Wyskakując z łóżka, biegnę nago przez mieszkanie, szukając jej w każdym pokoju. Kiedy docieram do kuchni, widzę na blacie mały kawałek papieru.

Jestem spóźniona do pracy, wkrótce porozmawiamy.

Foxy

xoxox

- Co jest, kurwa? Wkrótce porozmawiamy? Foxy? Och, do diabła, nie. – Zgniatam notatkę i rzucam ją przez kuchnię, gdy wracam do sypialni. – Wkrótce porozmawiamy – mówię kpiącym głosem. Nie mogę przemóc złości, kotłującej się we mnie. – Foxy. – To imię w moich ustach smakuje jak błoto.

Podchodzę do szafy, biorę dzinsy i wkładam czarną koszulkę. Moje sięgające do ramion włosy są istnym bałaganem, ale nie robię z tym nic, gdy się ubieram. Zakładam buty i łapię po drodze klucze, czując, jak gniew wzbiera coraz bardziej. Po tym wszystkim, co dzieliliśmy zeszłej nocy, i po tych wszystkich latach rozłąki, będę przeklęty, jeśli po prostu wymknie mi się, jakbym był nikim.

Przechodzę przez frontowe drzwi kasyna i biegnę do mojego audi. Nie myślę o niczym innym, jak tylko o dostaniu się do mojego króliczka, kiedy wrzucam bieg i uderzam w gaz.

Podjeżdżam pod Snake Eyes, wyciągam klucze ze stacyjki, po czym rzucam je do odźwiernego.

- Wrócę za chwilę. Nie dotykaj mojego samochodu.

Słyszę, jak mruczy: "Tak, proszę pana", kiedy przechodzę przez wejście.

- Zajęło ci to trochę czasu.

Słyszę głos Charlesa i odwracam się, aby zobaczyć go stojącego tuż po prawej stronie od wejścia. Chcę wyrwać mu gardło, ale zrobię to później. Teraz potrzebuję swojej kobiety.

- Gdzie ona jest?

- Zaraz wyjdzie na scenę.

Chce wyjść na scenę? Nie sądzę, kurwa. Dobrze, jeśli chce nadal tańczyć, po prostu wykupię każdy jej show i zasiądę na każdym z nich jako jedyny widz.

Charles podnosi rękę i zatrzymuję to, co miało być tyradą.

- Już odwołałem program, ale ona o tym nie wie. Pomyślałem, że może chciałbyś ją zobaczyć w akcji po raz ostatni.

- Ostatni raz? – pytam.

Uśmiecha się i przechyla głowę na bok.

- Postanowiłem unieważnić jej kontrakt. Jej dublerka może zająć jej miejsce.

Powinienem czuć się winny, ale wszystko, co czuję, to ulga. Nie mógłbym pogodzić się z myślą, że tańczyłaby każdego dnia na scenie przed mężczyznami, którzy myślą tylko o tym, jak wypieprzyć to, co należy do mnie. Przytakuję lekko i rozluźniam pięści.

- Dziękuję.

- Byłem w tym samym miejscu, co ty. Wiem, jak to jest, kiedy ktoś, kogo pragniesz, ucieka od ciebie.

Robię krok w kierunku sceny, gdy nagle Charles sięga, żeby mnie powstrzymać.

- Kazałem jej powiedzieć, że dzisiejsze show nie zostało wyprzedane, bo nie byłem pewien, czy będzie tu dzisiaj po tym, co wydarzyło się ostatniej nocy. Pomyśli, że to tylko próba. Nie zobaczy cię ze względu na światła. – Przytakuję, ale zanim zdążę odejść, uśmiecha się do mnie. – Mała rada. Użyj liny następnym razem. Sprawdza się w moim przypadku.

Puszcza moje ramię i nie mogę powstrzymać się od uśmiechu. To nie jest zły pomysł. Związanie Tiffany na pewno zatrzymałoby ją dokładnie tam, gdzie chcę.

Kiedy docieram do pustej sali, zamykam za sobą drzwi i kieruję się w dół. Siedzę kilka rzędów w tyle, pośrodku, dzięki czemu mogę uzyskać najlepszy widok. Po kilku chwilach oczekiwania kurtyna rozsuwa się, a reflektor kieruje na nią.

Moja piękna kobieta jest oświetlona na scenie jak diamentowa bogini. Kryształ na jej ciele błyszczy w świetle i podkreślają jej bujny kształt klepsydry, przesadnie wyolbrzymiając krzywizny. Jestem twardy jak skała, a nawet nie zaczęła się poruszać. Ma na sobie dziesięciocentymetrowe obcasy, dzięki którym jej tyłek wygląda jeszcze bardziej doskonale, i gdy słyszę pierwsze dźwięki muzyki, zaczyna poruszać się w jej rytm.

Z początku muzyka jest prosta, z dźwiękiem, który można wystukiwać palcami. Rytm przechodzi w piosenkę „Fever” Peggy Lee, i czuję, jak mój kutas twardnieje. Tiffany zaczyna powoli kołysać biodrami, gdy Peggy śpiewa o tym, że się spala i musi być trzymana.

Tiffany przerzuca blond fale przez ramię i patrzy na widownię, mrugając w moim kierunku. Wiem, że nie widzi mnie stąd, ale wydaje mi się, że tańczy

właśnie dla mnie. Czuję ze sceny jej energię i pocieram dłonią mojego pokrytego dżinsami kutasa, gdy patrzę, jak porusza się na scenie. Pamiętam sposób, w jaki ubiegłej nocy poruszała się na mnie. Jest czystym seksem na scenie i dziękuję Bogu, że Charles uwolnił ją od kontraktu. Nie ma mowy, abym mógł stać z boku i pozwolić, żeby robiła to dla kogoś innego oprócz mnie. Jeśli ona chce dalej tańczyć, zbuduję jej pieprzoną scenę w naszym domu.

Jest najpiękniejszą kobietą, jaką kiedykolwiek widziałem, i muszę przytrzymać swoją klatkę piersiową, aby moje serce nie wyrwało się do niej. Nie muszę chyba dodawać, że trzymam język za zębami, bo, cholera, moja kobieta potrafi się poruszać.

Po zakończeniu piosenki podchodzi do przodu sceny i pochyla głowę. Światło reflektorów gaśnie i wstaję, klaszcząc i gwizdząc tak głośno, jakby siedział tutaj tłum pięciuset osób.

Podnosi głowę i nawiązuje kontakt wzrokowy ze mną, po czym rozgląda się w zakłopotaniu.

- Ethan? Co ty tutaj robisz?

Podbiegam i wskakuję na scenę, tak jak wczoraj wieczorem. Tylko tym razem, zamiast przerzucić ją przez ramię, biorę ją za rękę i ruszam za kulisy do jej przebieralni. Nie jest trudno ją znaleźć. Widziałem ją wczoraj, kiedy przechodziliśmy przez kulisy. Wciągam ją do środka i zamykam za sobą drzwi.

Rozglądając się po pokoju, widzę dziesiątki wazonów z kwiatami i chcę się wściec, ale muszę się skupić.

- Musimy porozmawiać, króliczku.

ROZDZIAŁ 7

TIFFANY

Przyszedeł po mnie.

Ethan ciągnie mnie w stronę toaletki w mojej garderobie i jednym ruchem potężnych ramion wysyła dwa wazoniki róż i większość akcesoriów do makijażu na podłogę. Nie tracąc ani sekundy, chwytając przód mojego stroju, łatwo rozrywając go na moim ciele. Cienki materiał nie ma szans w starciu z nim

Popycha mnie na toaletkę. Kładę dłonie na blacie, gdy podchodzi do mnie od tyłu. Widzę, jak sięga do pasa, i słyszę odgłos odpinanego paska. Nagle czuję, jak jego kutas szturcha mnie od tyłu, gdy powoli wpycha się we mnie, aż po rękojeści. Kiedy już całkowicie we mnie wchodzi, pochyla się nad moimi plecami, jego wielkie ciało pochłania mnie. Patrząc w lustro i widzę jego ciemne, intensywne wpatrzone we mnie oczy. Jego zawzięty wyraz twarzy wysyła wzdłuż mojego kręgosłupa impuls pożądania.

Jedną ręką otacza mnie i kładzie dłoń tak, że leży na mojej, jednocześnie splatając nasze palce. Drugą dłonią ścisną moje biodro, a następnie przesuwają ją do mojego brzucha, gdzie pociera mnie.

Próbuję odepchnąć go od siebie, chcąc, aby się poruszył, ale on unieruchamia mnie, pozostając głęboko we mnie. Nie jestem w stanie poruszyć się nawet o cal, ponieważ trzyma mnie stanowczo, co wydaje się dla niego takie łatwe.

- To nie jesteś ty, kurewsko nie podoba mi się to, Foxy – wypowiada mój sceniczny pseudonim z niesmakiem. – Nikt nie zna cię, tak jak ja,

króliczku. Może i rozdzieliliśmy się dziesięć lat temu, ale jeśli poczułaś do mnie choć jedną dziesiątą tego, co ja odczuwałem do ciebie przez te wszystkie lata, to tak naprawdę nigdy nie byliśmy rozdzieleni. Byłaś ze mną w każdej chwili, każdego dnia.

Po prostu kiwam głową. To wszystko, co mogę zrobić z węzłem, który zacisnął się na moim gardle. On zawsze był ze mną we wszystkim, co robię.

- Ukrywasz się za swoim makijażem i kostiumami, udając kogoś innego, ponieważ podobnie jak ja żyjesz w pustym domu, trzymając wszystkich na dystans. Nie jesteśmy sobą, ponieważ nie możemy być sobą. Oboje musieliśmy być kimś innym, ponieważ bez siebie nie stanowimy całości. Ludzie, którymi naprawdę jesteśmy, nie istnieją, dopóki nie jesteśmy razem.

Łzy spływają po moich policzkach, gdy patrzymy na siebie w lustrze, połączeni w najbardziej intymny sposób. On ma rację. Nie mam pojęcia, kim jestem bez niego i nie obchodzi mnie, czy przez to wydaję się słaba. Nie chcę stać na własnych nogach. Chcę go potrzebować i chcę, żeby potrzebował mnie tak samo mocno.

Pochylając się, Ethan delikatnie całuje mnie w szyję.

- Nie płacz, króliczku. Nie mamy już powodu do łez. Chcę spędzić resztę życia, wywołując uśmiech na twojej twarzy i dając ci wszystko, czegokolwiek byś chciała. – Jego głos jest przepelniony pewnością, wiem, że robi to dla nas.

- Tak bardzo za tobą tęskniłam. Przysięgam, każdego dnia, gdy nie było cię ze mną, moja miłość stawała się silniejsza, a dziura we mnie rosła. – Dławię się, próbując powstrzymać łzy, bo ma rację. Nie mam, o co płakać. Jediną rzeczą, jakiej kiedykolwiek pragnęłam w życiu to on.

- Teraz dam nam to, o czym marzyliśmy. – Jego dłoń znów zaczyna poruszać się po moim brzuchu, powoli go głaszcząc, gdy zaczyna się wsuwać i wysuwać ze mnie. – Naszą małą rodzinę.

Moja cipka zaciska się na jego kutasie, słysząc te słowa, zaniemówiłam.

- Nie zabezpieczasz się, prawda, króliczku? Twoje łono nie jest chronione przede mną, prawda?

- Nie. Nigdy tego nie potrzebowałam – szepczę. Powinien to wiedzieć już po wczorajszej nocy, poczuć barierę mojego dziewictwa.

Patrzę, jak satysfakcja przecina jego twarz, zaś uśmiech unosi kąciki ust.

- Czy wiesz, że ja też na ciebie czekałem, króliczku? Nigdy nie dotykałem innej kobiety w taki sposób. Należę do ciebie, odkąd byliśmy dziećmi. Od pierwszego razu, kiedy widziałem cię stojącą w tej małej, żółtej sukience z sercami na całej jej powierzchni, i trampkami pokrytymi błotem.

- Pamiętasz. – Nie mogę uwierzyć, że pamięta, kiedy pierwszy raz mnie zobaczył. Byliśmy tacy młodzi i to było tak dawno temu.

- Jak myślisz, w jaki sposób przetrwałem przez te wszystkie lata? Odtwarzałem w mojej głowie każdą chwilę, jaką spędziliśmy. Tylko dzięki pamięci o tobie byłem w stanie dalej żyć.

- Tak bardzo cię kocham, Ethan.

- Ja też cię kocham, Tiffany. Nigdy więcej nie uciekaj ani nie znikaj. Bez mojej wiedzy nie odejdziesz ode mnie dalej niż na dwa metry. Już nigdy nie będziesz z dala ode mnie. Myślałem, że umrę, gdy obudziłem się dziś rano, a ciebie nie było obok mnie. Pomyślałem, że być może w końcu oszalałem z tęsknoty za tobą i wyobraziłem sobie to wszystko, co się stało.

Przez krótką chwilę widzę, jak rozpacz z ostatnich dziesięciu lat wypełnia jego oczy.

- Nigdy cię nie opuszczę – obiecuję mu.

- Tak naprawdę, to nie masz wyboru. – Ethan wpycha się we mnie, jego ruchy stają się coraz szybsze. Ręka na moim brzuchu przesuwa się w dół i zatrzymuje się między nogami, gładząc łechtaczkę. Ten dotyk sprawia, że jęczę jego imię, gdy przyjemność rozlewa się po moim ciele.

Ethan szepcze mi do ucha, jak bardzo za mną tęsknił, że spędził lata czekając na mnie, jak bardzo mnie kocha i że nigdy mnie nie puści. Okazuje mi swoją miłość, po czym oboje wykrzykujemy nasze orgazmy i wypełnia mnie swoją spermą.

- Czas iść do domu, króliczku. Pożegnaj się z tym miejscem. – Wyciąga ze mnie swojego wciąż twardego kutasa i chowa go. – Następnym razem, kiedy cię wezmę, będzie to w naszym łóżku.

Odwracam się, aby na niego spojrzeć i chwytam jego twarz w dłonie. Pochyla się do mnie, przyciskając swoje usta do moich.

- Czy Blue Diamond jest twoim domem? – pytam, pamiętając zimny penthouse, do którego mnie zabrał poprzedniej nocy. Nie sądziłam, że to może być to miejsce.

- Nie, króliczku. Jestem właścicielem Blue Diamond, ale nie jest to miejsce, w którym mieszkam. Zabiorę cię do domu, który zbudowałem dla nas. Dom, o którym marzyłaś tej nocy, kiedy razem leżeliśmy pod gwiazdami.

- Zbudowałeś dom? – Słyszę zdziwienie w moim głosie, szok wywołany tym, że faktycznie mógł go zbudować, i jestem całkowicie obojętna w temacie kasyna, które posiada.

Uśmiecha się przy moich ustach i kiwa głową.

- Wiedziałem, że muszę być przygotowany na twój powrót. Nie chciałbym stracić ani sekundy.

ROZDZIAŁ 8

ETHAN

Podjeżdżamy pod dom i wysiadam, okrążam z przodu samochód, aby otworzyć drzwi dla Tiffany. Ma na sobie jasnoniebieską sukienkę, która sprawia, że jej oczy błyszczą jeszcze bardziej. Jej długie, jasnoblond włosy opadają miękko na plecy i nie mogę się powstrzymać, żeby nie wetknąć luźne pasemko za ucho, kiedy staje przede mną. Wygląda lepiej bez tego całego makijażu.

- To tutaj – mówię, trzymając jej twarz, nie jestem jeszcze gotowy na to, aby go zobaczyła.

Ma łzy w oczach, gdy podnosi ręce do mojej twarzy.

- Pokaż mi, kochanie.

Puszczam jej twarz i biorę za rękę, ciągnąc w kierunku domu. Jest dokładnie tak, jak to sobie wymarzyła, ale z kilkoma poprawkami. To ogrodzony dom, położony na wzgórzach Vegas. Jest wystarczająco daleko od świateł miasta, aby zapewnić nam ładny widok w nocy, ale na tyle blisko, że jeśli chcemy tam pojechać, to możemy to zrobić w każdej chwili.

Przechodzimy przez główne wejście i pozwalam Tiffany stanąć w miejscu i chłonąć to wszystko.

- Szklane drzwi otwierają się na patio. Na zewnątrz jest basen z wodospadem i wanną z hydromasażem, tak jak zawsze chciałaś. Na górze jest pięć pokoi dla dzieci, a nasz pokój jest na dole po prawej stronie. – Wskazuję korytarz, zaś ona robi krok w tym kierunku.

Otwiera drzwi i jej oczom ukazuje się duża główna sypialnia z łóżkiem typu king-size. Kiedy widzi zdjęcie nad łóżkiem, wstrzymuje oddech i kładzie dłonie na ustach.

- Kazałem artystce namalować to z pamięci. Zrobiłem sobie podstawowy szkic, kiedy zatrudniłem detektywa i próbowałem cię znaleźć. Ale potem zdałem sobie sprawę, że chciałem mieć jeden dla siebie i artystka stworzyła drugi. To była pierwsza rzecz, którą umieściłem w tym domu po jego skończeniu. Czasami, kiedy tęskniłem zbyt mocno, przychodziłem tutaj i po prostu leżałem w łóżku, wpatrując się w twój szkic. Tylko tak mogłem się do ciebie zbliżyć. – To tylko szkic, ale jest dokładną kopią tego, który pierwszy raz zobaczyłem. Artystka wykonała niesamowitą robotę, idealnie odwzorowując jej oczy, i tak po prostu leżałem tu godzinami, wpatrując się w nią.

- Ethan. – Słyszę, jak mruczy zza ręk i odwraca się, aby wpaść w moje ramiona. Chwytam ją, przyciągając mocno do siebie i zaczynam całować. Czuję jej łzy na swoich policzkach i cieszę się, że znów ją mam, tak bardzo, aż samemu chce mi się płakać. Czuję, jak się odsuwa i patrzę na nią. – Czy naprawdę powiedziałaś, że na górze jest pięć pokoi dla dzieci? Żartujesz sobie, prawda?

Śmieję się, po czym zanoszę ją do łóżka.

- Powiedziałaś pięcioro. Doskonale pamiętam. – Wspinam się na nią, a następnie rozpinam sukienkę i zsuwam ją z jej ciała. Całuję ją po piersi i brzuchu, zdejmując bieliznę i szpilki.

- Nigdy nie mówiłam o piątce! Powiedziałam, że chcę trójkę! Jak możesz pamiętać każdy szczegół poza tym?

Kiedy dochodzę do końca łóżka i zdejmę ubranie, chwytam jej stopę i całuję każdy palec.

- Pobożne życzenia? – Unoszę brew i zaczynam wspinać się na łóżko.

- Nie ma mowy, żeby moje ciało poradziło sobie z pięciorgiem dzieci. – Uśmiecha się do mnie, kiedy poruszam się po jej ciele, całując i wylizując drogę do jej ust.

Kiedy w pełni jestem na niej, rozsuwam jej nogi i owijam je wokół mojej talii.

- Zaczniemy powoli i stopniowo, dzięki czemu dojdziemy do tego.

Tiffany śmieje się i przyciąga moje usta do swoich.

- Wygląda na to, że mówisz o czymś innym.

- Mógłbym wymyślić kilka rzeczy, które miałem na myśli. – Naciskam czubkiem mojego grubego kutasa na jej mały otwór. Kiedy czuję, jak się odpręża, delikatnie wpycham się, nie chcąc jej skrzywdzić. Byłem dla niej zbyt ostry w kasynie, ale czułem, że muszę zatwierdzić to, co zawsze było moje.

- Czy będziemy tu mieszkać przez cały czas, czy też kursować pomiędzy domem a twoim kasynem? – Tym razem pchnąłem trochę mocniej, na co zajęczała. – Chyba muszę zabrać swoje rzeczy z mojego mieszkania.

- Zostaniemy tu co noc. Mam dość ludzi do zarządzania kasynem i już od pewnego czasu przygotowywałem się do wycofania. Po prostu czekałem na ciebie.

Pochylam się i biorąc jej usta, czuję jej ciepły język naprzeciw mojego. Coraz bardziej wpycham się w nią, jej śliskie pożądanie pokrywa mojego kutasa. Całuję jej szyję, po czym sunę językiem wzdłuż jej obojczyka.

- Spłodzimy nasze dzieci w tym łóżku, Tiffany. Będziemy wychowywać naszą rodzinę w tym domu i będzie ona tak pełna miłości, aż do obrzydzenia. – Uśmiecham się przy jej skórze, myśląc o tym, jak bardzo jestem zakochany.

Chwyta moje długie włosy, przyciągając mnie do piersi. Gryzę jej sutek, gdy jęczy.

- Proszę, Ethan. Proszę.

Sięgając między nas, czuję, jak jej opuchnięta łechtaczka jest pokryta naszą wspólną pasją. Jest blisko krawędzi i jestem tak samo gotowy jak ona.

Chcę rozlać swoją spermę wewnątrz jej małego ciała i rozmnożyć się z nią.

Szarpiąc jej łechtaczkę, czuję, że jej nogi zaciskają się wokół mojej talii, zaś jej plecy wyginają się w łuk. Pcham mocno jeszcze trzy razy, po czym stękając, uwalniam swoje nasienie wewnątrz jej zaciskającej się cipki. Jej pulsująca cipka zasysa moją spermę do środka, a to sprawia, że dochodzę jeszcze mocniej.

Kiedy schodzi ze szczytu, szybko wyciągam kutasa i odwracam ją, pomagając jej ułożyć się na czworaka. Wpycham mokrego kutasa z powrotem w jej ciepło i zaczynam ją pieprzyć od tyłu.

- Znowu, Ethan?

- Słyszałem, że pozycja na pieska zapewnia poczęcie chłopca. Po prostu staram się wzmocnić tą szansę.

Tiffany śmieje się i zakopuje twarz w poduszce, wypychając do mnie tyłek. Pochylając się, całuję ją w ramię i składam małe, delikatne pocałunki na jej kręgosłupie. – Czy spełniłem wszystkie twoje pragnienia, króliczku?

Odwraca się, żeby na mnie spojrzeć i uśmiecha się.

- Znacznie więcej, niż mogłam sobie kiedykolwiek wyobrazić. Dziękuję, Ethan.

Trzymając ją blisko siebie, kiedy się kochamy, szepczę jej do ucha:

- Jesteś moją pierwszą i jedyną miłością. Na zawsze.

KONIEC 😊

Pozostała już ostatnia część niegrzecznej serii
Aukcji Kochanek 😊

Stay Close for

•
•
•

